

Rozważania

*Państwa giną wtedy, gdy nie umieją
odróżnić ludzi złych od dobrych.*

Antystenes z Aten

Droga do Pattonville to książka o zaufaniu i o jego braku, o kłamstwie, zdradzie, sprawiedliwości, zbrodni i karze. O sprawach, które w sposób szczególny towarzyszą nam, Polakom już od ponad 200 lat, a które wyjątkowo krwawej wyrazistości nabrały w okresie tworzenia tyranii PRL-u i jej brutalnego utrwalania.

Nie jest od nich wolny także okres transformacji i dzisiejsza Polska. Tkwiąc w nas, w różnych formach i przejawach wywierają niszczący wpływ, na jakość życia.

W krwawej historii Polski Ludowej od momentu jej powstania, opartego na kłamstwie, zdradzie, zbrodniach i upodleniu polskiego społeczeństwa, wyróżnić można sześć typów ludzi (i ich zachowań społecznych):

- 1) Uciekinierzy. To ci, którzy uciekali z Polski przed komunistyczną tyranią.
- 2) Opozycjoniści, patrioci z krwi i kości, ludzie wierni niepodległej, przedwojennej Polsce, walczący o jej wolność.
- 3) Ludzie obojętni, bierni, zainteresowani jedynie sobą.
- 4) Działacze. Ci, którzy usiłowali aranżować się neutralnie w komunistycznym systemie, wykorzystując go do tego, by działać dla dobra innych a tym samym na rzecz, ówczesnie rozumianego, ogólnospołecznego dobra.

- 5) Karierowicze. Komunistyczni karierowicze to ludzie, którzy dla własnych egoistycznych interesów i korzyści materialnych oraz zawodowych z nadgorliwością zaprzęśli dusze zbrodniczemu systemowi i aktywnie przykładali rękę do jego tworzenia.
- 6) Oprawcy i aparatczycy. Zagorzali wykonawcy, którzy służąc zbrodniczemu systemowi, gorliwie, a często nadgorliwie, z pobudek: ideologicznych, szowinistycznych i/lub psychopatycznych¹, wykonując wolę obcego mocarstwa, systematycznie niszczyli polskie społeczeństwo i jego niepodległość.

Zaprezentowany powyżej podział na grupy nie jest po to, aby ludzi dzielić, a jedynie po to, abyśmy poradzili sobie z przeszłością. Wprowadza on uporządkowaną strukturę, w której można oddzielić ziarno od plew. Nie pretenduje do miana idealnego ani pełnego.

Ludzie z grupy drugiej byli najbardziej niszczeni i eliminowani przy użyciu okrutnych i bestialskich metod w fazie wprowadzania bolszewickiej, komunistycznej tyranii. Patriotyczne, niepodległościowe elity były postrzegane przez sowieckiego okupanta jako śmiertelny wróg, we wprowadzaniu tyranii odhumanizowanego, totalitarnego systemu komunistycznego.

Wprowadzanie odbywało się przy użyciu obywateli polskich, wyselekcjonowanych przez tegoż okupanta do roli oprawców. Najczęściej pochodzących z najbardziej zacofanych, najbiedniejszych warstw przedwojennego społeczeństwa², ale nie tylko; znajdowali się wśród nich także ludzie pochodzący z wyższych warstw.

¹ Seligman Marin E.P., Walker Elaine F., Rosenhan David L. „Psychopatologia”, przekład J. Gilewicz, A.Wojciechowski, pod red. prof. dr hab. H. Sęk, Zysk i S-ka, Poznań, wyd. I; [fragm. online] <http://quantumfuture.net/pl/psychopatologia.html> [dostęp: 9.06.2017].

² Uwaga: moje rozważania nie oznaczają w żadnym razie tego, że wszyscy ludzie pochodzący z najbardziej zacofanych i najbiedniejszych nizin społecznych mogą zostać automatycznie zaszufładowani do jednej z dwóch grup oprawców (piątej lub szóstej). Przestrzegam przed

Służący okupantowi oprawcy realizowali dwa cele:

Pierwszy – fizyczna, psychiczna i moralna eksterminacja polskich elit o nastawieniu niepodległościowym.

Drugi – fizyczne i psychiczne zastraszenie reszty społeczeństwa.

I zmuszenie go okrutnymi, zbrodniczymi, podłymi metodami z jednej strony do bierności, a z drugiej – do gorliwej pomocy w utrwalaniu zbrodniczego systemu.

Selekcja do grona oprawców odbywała się na wielu poziomach, etapach i różnymi metodami. Ideologiczną manipulacją, przekupstwem, zastraszaniem lub brutalnym terrorem.

Poprzez swoje działania oprawcy przyczynili się do wyniszczenia całego narodu we wszystkich jego warstwach społecznych. Zaznaczyć trzeba, iż liczebnie obie te grupy stanowiły jedynie nikły ułamek polskiego społeczeństwa. Szacuje się je na około 100 tysięcy aktywnych, wspartych militarnym terrorem oprawców - administratorów, wyselekcjonowanych z 24-milionowego narodu ocalałego z II wojny światowej.

Oprawcy i aparatczycy oraz karierowicze przyłożyli wydatnie rękę do zniszczenia więzi społecznych, systemów etycznych i wartości moralnych, a poprzez długotrwałą, 45-letni proces niszczenia – do unicestwienia fundamentalnego spoiwa społecznego, jakim jest **zaufanie**.

I mam tu na myśli zarówno zaufanie wzajemne ludzi do siebie (więzi poziome), jak i zaufanie do swoich reprezentantów, przedstawicieli władzy i odwrotnie (więzi w hierarchii pionowej).

Chodzi tu o zaufanie do swoich reprezentantów i przedstawicieli władzy, którą każde nowoczesne i chcące się rozwijać, społeczeństwo

tym, wśród ludzi bowiem z nizin społecznych wyrosło wielu uczciwych, wartościowych i wielkich Polaków. Chodzi tu jedynie o takich, którzy do takiej działalności ze względu na cechy psychofizyczne zostali przez oprawców sowieckich wyselekcjonowani i na tę współpracę gorliwie przystali. To oni niszczyli zaufanie i wartości wśród społeczeństwa polskiego.

obywatelskie posiadać musi. W przeciwnym razie skazane jest na zagładę lub wchłonięcie przez inne, lepiej zorganizowane społeczności.

To właśnie **zaufanie i wartości** wydają się największym deficytem i problemem dzisiejszej Polski. Przejawem tego jest nie tylko bardzo niski poziom zaufania społecznego względem siebie i powszechna niewiara w wartości³. Jest nim także powszechnie prezentowana nienawiść do przedstawicieli własnej reprezentacji i władzy oraz ponad 5-milionowa emigracja ludzi, szczególnie młodych, w latach 1989–2016⁴. Kolejnymi przejawami deficytu zaufania i braku wartości jest również nad wyraz częsty, zdemoralizowany, pogardliwy stosunek reprezentantów i przedstawicieli władzy do własnego społeczeństwa⁵, powszechne nieliczenie się z jego opiniami⁶ oraz badania prowadzone w tych kierunkach⁷.

O ogromie fizycznych, a szczególnie psychicznych skutków tych zniszczeń, przejętych po upadku komunizmu, wyrządzanych w latach 1944–1989 przez system zbrodniczej dyktatury proletariackich tyranów⁸, niech świadczy fakt, iż do dzisiaj, tj. w 28 lat po odzyskaniu niepodległości i zbudowaniu demokracji, nie udaje nam się w pełni

³ Wartości takie jak: dobro, uczciwość, sprawiedliwość, praworządność, rzetelność, prawość, prawdomówność, szczerłość, dobra wola, życzliwość itp.

⁴ Dane szacunkowe oparte na doświadczeniu i wiedzy autora, a także zaczerpnięte z różnych źródeł, m.in.: Małgorzata Świąchowicz, *Emigracyjny efekt domina, czyli dlaczego wciąż wolimy żyć za granicą?* [online] <http://www.newsweek.pl/polska/liczba-polakow-na-emigracji-powody-emigracji-polakow-emigracja-zarobkowa-polacy-za-granica-newsweek-pl.artykuly.282588.1.html> [dostęp: 9.06.2017].

⁵ Przykładami tego mogą być: poziom prywaty, korupcji w życiu społecznym i politycznym. A także stwierdzenia polityków w stylu „Ciemny lud to kupi...” czy też „Kto pracuje za 6 tysięcy złotych? To musi być chyba idiota jakiś...”, „Nikt nie jest w stanie przeżyć za 10 tysięcy złotych, chyba że na prowincji”. I wiele innych, znanych powszechnie przykładów pochodzących z nagrań niekontrolowanych wypowiedzi wielu znanych polityków. Wszystkie te zachowania, zdaniem autora, wydają się pokłosiem dokonanej w czasach komunistycznych deprawacji i demoralizacji.

⁶ Poza okresami wyborów.

⁷ Według badań prezentowanych przez psychologa Jacka Santorskiego tylko 11% społeczeństwa ma zaufanie do kogokolwiek poza własną rodziną. A i poziom zaufania wewnątrz rodzin pozostawia wiele do życzenia.

⁸ Trawestacja słów Stefana Kisielewskiego wypowiedzianych podczas burzliwych obrad Związku Literatów Polskich 29 lutego 1968 roku o *dyktaturze proletariackich ciemniaków*.

odbudować obywatelskiego społeczeństwa, opartego na zaufaniu i wartościach.

„Czworobok psychologiczny”, którego wierzchołki zakreślone są pojęciami kłamstwo – brak zaufania – niesprawiedliwość – zbrodnia, opisuje mechanizm działania psychologii społecznej, a jej wyniszczające efekty pokutują do dziś. Czworobok ten jest styczny w wielu punktach z kolejnym, który opisują pojęcia: wściekłość, frustracja, zawiść i nienawiść. Te właśnie emocje powodują emigrację wewnętrzną i zewnętrzną wielu zdolnych i uczciwych Polaków.

Z powodów powyższych działa i ma się dobrze zakonserwowana w społeczeństwie z okresu feudalnego mentalność folwarczna⁹. Według Jacka Santorskiego mentalność folwarczna (zarówno wśród zarządzanych, jak i zarządzających) jest najpoważniejszą przeszkodą w budowie właściwych relacji w biznesie i przekłada się na bariery w jego rozwijaniu. Co więcej, jest ona, moim zdaniem, fundamentalną przeszkodą w budowie zdrowych relacji w całym społeczeństwie. Jest przeszkodą w budowie społeczeństwa obywatelskiego.

Od etapu mentalności folwarcznej do społeczeństwa obywatelskiego wiedzie trudna droga. Symbolicznie nazwałem ją w mojej książce „drogą do Pattonville”.

Pattonville – amerykańska baza wojskowa z okresu zimnej wojny – to symbol siły, bezpieczeństwa i dobrobytu zachodnich społeczeństw obywatelskich, żyjących ongiś przed żelazną kurtyną¹⁰ pod parasolem ochronnym Stanów Zjednoczonych.

Droga do Pattonville jest książką o naszym wyobrażeniu o tym raj.

I o dążeniu do niego drogą, która w 1989 roku wydawała nam się łagodna, prosta, łatwa i krótka, lecz taka nie była, nie jest i nie będzie.

⁹ Andrzej Leder, *Relacja folwarczna* [online], <http://krytykapolityczna.pl/kraj/leder-relacja-folwarczna>; Ewa Bilicka, *Polakom nie udało się wyzwolić z niewolniczo-folwarcznej mentalności* [online], <http://www.wykop.pl/link/2366744/polakom-nie-udalo-sie-wyzwolic-z-niewolniczo-folwarcznej-mentalnosci> [dostęp: 9.06.2017].

¹⁰ Różnice te szczególnie uwidoczniły się w kontrastach okresu zimnej wojny i „niedoborów w gospodarkach socjalistycznych”.

Droga ta jest stroma, wyboista, kręta, i długa.

Czy warto nią pójść?

A czy istnieje inne wyjście?

Wyczerpały się nasze przewagi oparte na taniej sile roboczej i postawie „jakoś to będzie”.

Nie będzie „jakoś”!

O przyszłość trzeba zadbać? Grzech zaniechania jest mniejszym grzechem niż zbrodnia niszczenia! Jednak także jest grzechem. Szczególnie wtedy, kiedy pojawia się szansa, której nie mieliśmy od ponad 200 lat!

Musimy budować społeczeństwo obywatelskie (z podkreśleniem słowa „musimy”)!

To nasza szansa na mądrzejszą, bezpieczniejszą i bogatszą przyszłość!

Momentem przejścia do działania jest uświadomienie sobie faktu, iż nasza najnowsza historia narodowa wymaga przetrwania, ale... przetrwania wymaga także ta dalsza, dotycząca ostatnich 200, a nawet 300 lat!

Dlaczego to jest tak ważne?

Ponieważ bez tego nie będziemy w stanie poczynić kroku w przód.

Nie poczynimy kroku w przeszłość.

Nie będziemy potrafili dalej rozwijać się i wzrastać.

Dlaczego tak się stanie?

Ponieważ, aby pójść dalej i rozwijać się, musimy konkurować z innymi krajami, i to nie tylko w Europie.

Musimy być efektywniejsi!¹¹ A większą efektywność może zapewnić tylko praca zespołowa, we właściwej atmosferze, we właściwych stosunkach zespołowych, przy zagwarantowaniu tzw.

¹¹ Mowa tu o efektywności! Nie o wydajności, skuteczności, szybkości czy operatywności. Efektywność jest skomplikowanym konglomeratem i bierze się z czynników, o których jest mowa w dalszej części zdania.

warunków *sine qua non*¹². Pracy zespołowej, w której wszyscy mają i wypełniają swoje role. W której wszyscy działają z entuzjazmem i zaangażowaniem. A to zadzieje się tylko w warunkach wzajemnego zaufania.

Nie ma na to miejsca w relacjach folwarcznych. Nie ma tam miejsca na zrozumienie, sprawiedliwość, zaufanie. Nie ma tam miejsca na wartości. Wartości pojawiają się dopiero na etapie społeczeństwa obywatelskiego.

Dotarliśmy już bardzo wysoko, jak na społeczeństwo postkomunistyczne, i zderzamy się z barierą... mentalności folwarcznej.

Znaleźliśmy się z głową przy suficie. Niestety. Musimy z tej patowej sytuacji znaleźć wyjście. Jest nim odejście od mentalności folwarcznej i pójdzie dalej w cywilizacyjnym rozwoju; tylko cywilizacyjny rozwój i wzrost zapewnia efektywny podział pracy i tylko w ramach prywatnych przedsiębiorstw.

W nowoczesnych demokratycznych i wolnorynkowych społeczeństwach, o strukturach hierarchicznych, jest on możliwy tylko dzięki umowom społecznym. Nadszedł czas na nową, pierwszą w naszej najnowszej historii, prawdziwą, rzetelną i uczciwą umowę społeczną.

Jednak aby do tego etapu przejść, musimy uporać się z demonami i błędami przeszłości, gdyż *ci, którzy nie pamiętają przeszłości, skazani są na jej powtarzanie* – mówi pisarz i filozof George Santayana.

Musimy zrozumieć naszą przeszłość. Poznać jej złe i dobre strony. Rozprawić się z nią i wrócić do korzeni, do uniwersalnych wartości, do ładu moralnego. W przeciwnym razie będziemy przez kolejne 40 lat chodzić wokół tej samej góry¹³.

¹² [lac.] warunek *sine qua non* – warunek konieczny, lecz niewystarczający.

¹³ Nawiązanie do opisanego w biblijnej Księdze Wyjścia wędrówki Izraelitów po wyjściu z Egiptu, 12-dniowej drogi, która zajęła im 40 lat.

O jaki ład moralny chodzi? Co jest fundamentem ładu moralnego?

Zło musi zostać nazwane złem, a dobro – dobrem.

Prawda – prawdą, kłamstwo – kłamstwem, a zbrodnia – zbrodnią.

Nie wiem, czy gruba kreska była czymś dobrym, czy czymś złym.

Nie wiem, czy została źle, czy właściwie zrozumiana.

Wiem jednak jedno – dobro od zła musi zostać oddzielone krechą tak grubą, aby była widoczna po wsze czasy.

Aby każdy Polak wiedział dokładnie, gdzie kończy się dobro, a zaczyna zło!

I żadne makiawelistyczne i sofistyczne półprawdy rodem z okresu feudalnego¹⁴ tego nie zastąpią!

Nie będzie przyszłości bez uczciwego, rzetelnego i głębokiego rozprawienia się z przeszłością. Bez niego wszystko będzie rozmyte. Nie będzie wiadomo, gdzie jest dobro, a gdzie zło; gdzie nagroda, a gdzie kara. Szczególnie dotyka to ludzi młodych, mimo że bardzo często nie odczuwają tego (na zasadzie: „Nie wiemy, czego nie wiemy”).

Jednak bez tego poziom zaufania w społeczeństwie nie wzrośnie! Bez fundamentalnej sprawiedliwości oraz bez sprawiedliwości w każdym pojedynczym przypadku z osobna zaufanie nie pojawi się.

Nie wzrośnie jego natężenie ani w poziomie, ani pionie!

Oczywiste jest, że są i będą ludzie przeciwni uporządkowaniu moralnemu. Dla wielu pływanie w mętnej wodzie jest łatwiejsze.

Będzie z ich strony wiele krzyku i zastawiania sidła: *...że to niepotrzebne... że trzeba zasypywać podziały a nie tworzyć*. Będą to argumenty nietrafne, niesłuszne, sofistyczne, wręcz erystyczne.

Nie dajmy się, odwieść od tego!

Trzeba zerwać z powierzchownością, dwulicowością, powszechnym zakłamaniem, populistycznymi kłamstwami oraz posuniętą do granic absurdu, surrealizmu, a nawet schizofrenii przewrotnością moralną.

¹⁴ Według klasyków komunizm był także formą niewolnictwa.

Jak uczynić to w praktyce?

Na pewno nie da się zrobić wszystkiego od razu.

Jakie etapy nas czekają?

Jezus mówi w Biblii: *Jeżeli chcecie zmienić świat na lepszy – zacznijcie od siebie*¹⁵ – i to jest początek właściwej drogi.

Każdy z nas musi zacząć od siebie.

I wszyscy razem musimy zacząć od siebie razem.

W jaki sposób?

Z sentencji Johanna Wolfganga Goethego: *W rozmowie klarują się myśli*¹⁶, wynika jasny wniosek, że im więcej dyskusji, mądrych dyskusji, tym więcej refleksji.

Do wprowadzenia ładu moralnego potrzebne są dyskusje społeczne.

Przekonajmy się, jak wiele zadzieje się już tylko dzięki nim!

Potrzebne są dyskusje na wielu poziomach, płaszczyznach i forach. Również w kulturze i sztuce.

Sokrates twierdził, że *rozumiemy rzeczy tylko w takim zakresie, w jakim jesteśmy w stanie, prowadzić na ich temat dyskusje*¹⁷.

I tego właśnie potrzebujemy. Po 45 latach w komunistycznej niewoli i grobowej ciszy zaprowadzonej przez proletariackich tyranów; po 27 latach okresu transformacji (w warunkach braku dekomunizacji), który na skutek braku dyskusji wprowadził jeszcze więcej niepewności i chaosu myślowego, potrzebne są dyskusje.

Potrzebujemy wielu dyskusji i sporów prowadzonych w konstruktywnej atmosferze i na różnych płaszczyznach. Potrzebujemy tego dla wspólnego dobra, jakim jest Polska. Potrzebujemy rozdrapywania ran. Potrzebujemy rozcinania i wyciskania wrzodów. Potrzebujemy możliwości słuchania innych i możliwości swobodnego

¹⁵ Biblia Tysiąclecia 2007, *Kazanie na górze*, Mt 5, 1–48 oraz Łk 6, 1–49, a także Mt 6, 1–34, Mt 7, 1–29.

¹⁶ *Im Gespräch klären sich Gedanken* (Johann Wolfgang Goethe).

¹⁷ Brian Tracy, *Leistungs-Psychologie* – materiały seminarium, Tracy College AG, Szwajcaria.

wypowiadania się. Bez osobistych przytyczek i destrukcyjnego krytykanctwa. Potrzebujemy tego, aby wyciągnąć mądre i pozytywne wnioski na przyszłość.

Bez tego stan nieładu moralnego, błędów intelektualnych, skostnienia, inercji, braku zaufania, złości, gniewu, wściekłości, nienawiści, zawiści w folwarcznej mentalności będzie trwał dalej.

Potrzeba ludzi odważnych i głosów przenikliwych, prezentujących różne poglądy, nawet te niepopularne, bo jak powiedział Cyprian Kamil Norwid: *Nie trzeba kłaniać się Okolicznościom, a Prawdom kazać, by za drzwiami stały*¹⁸.

Potrzeba nam różnorodności. Walter Lipmann, amerykański dziennikarz, pisarz, komentator i intelektualista, mówi: *Tam, gdzie wszyscy myślą tak samo, tam nikt nie myśli zbyt wiele*¹⁹.

Potrzeba nam także konstruktywnych kontestatorów istniejącego stanu rzeczy, którym dobro wspólne leży na sercu. Według motta św. Augustyna: *Jak przyjaciele-pochlebcy psują, tak krytyczni nieprzyjaciele bardzo często przyczyniają się do poprawy*²⁰.

Okres 45 lat komunistycznych zbrodni, barbarzyństwa, kłamstw, nieprawości i niesprawiedliwości poczynił wiele zniszczeń w sferze moralnej i psychicznej (a także fizycznej). W takich warunkach odbudowanie kościół moralnych nie będzie łatwe. Jednak warto podjąć ten trud. Tylko w dyskusji da się oddzielić ziarno od plew.

To oddzielanie nie może następować w atmosferze nagonki i hysterii polowania na czarownice.

Musimy w tych dyskusjach być uczciwi. Także po to, aby nie krzywdzić ludzi dobrych.

¹⁸ Cyprian Kamil Norwid, *Początek Broszury Politycznej, Nie trzeba robić z pokoleń ofiary* [online] <http://leszekdlugosz.com/przypomnienie> [dostęp: 11.06.2017] lub/Ń Nie trzeba robić... [online], Wikizródła: Wolne materiały źródłowe, 2014-12-16. http://pl.wikisource.org/w/index.php?title=Nie_trzeba_robi%C4%87...&oldid=729913 [dostęp: 11.06.2017].

¹⁹ https://pl.wikiquote.org/wiki/Walter_Lippmann [dostęp: 11.06.2017]

²⁰ św. Augustyn z Hippony (354–430 n.e.)

W PRL-owskiej przeszłości były także rzeczy dobre. Dobre rzeczy z tamtego okresu muszą zostać nazwane i uhonorowane.

Mam tu na myśli szczególnie działania wartościowych ludzi, ludzi czyniących dobro, ludzi niszczonej i wykorzystywanych bez skrupułów przez komunistycznych oprawców.

Wynikiem takiej dyskusji powinna być nowa umowa społeczna

Umowa społeczna to stworzenie zasad współdziałania społecznego: demokratycznych i wolnorynkowych, sprawiedliwych (co nie musi oznaczać jednakowych dla wszystkich), zapewniających swobodną działalność gospodarczą i możliwości swobodnego korzystania z owoców własnej przedsiębiorczości, przez i dla żyjących tutaj ludzi.

Trzeba też zadbać o słabszych fizycznie i intelektualnie oraz o gorzej sytuowanych z przyczyn przez siebie niezawinionych. I to są rzeczy niewykluczalne.

Przedmiotem umowy społecznej muszą być wszystkie fundamentalne sfery życia społecznego i gospodarczego.

Szczególnie mam tu na myśli zdrowy, uczciwy, rzetelny oraz sprawnie i szybko działający system wymiaru sprawiedliwości.

Sprawiedliwość bez naprawienia wyrządzonych krzywd, sprawiedliwość po 5, 10 czy 20 latach nie jest żadną sprawiedliwością. Również w sytuacjach, kiedy, ktoś łamie prawo, szybko i sprawiedliwie działający, mądry, nieprzekupny i niekumoterski, lecz tolerancyjny wymiar sprawiedliwości jest warunkiem *sine qua non* budowy zrębów zaufania. Nic bowiem nie demoralizuje bardziej niż brak sprawiedliwości lub wieloletnie oczekiwanie na nią. Nic bardziej nie niszczy zaufania do reprezentacji społecznej i władzy niż zdemoralizowany, kryminogenny wymiar sprawiedliwości.

Mam tu na myśli, także sferę gospodarki. Uwolnienie przedsiębiorczości od pajęczyny drakońskich, biurokratycznych, absurdałnych, surrealistycznych przepisów prawnych, których nikt już nie ogarnia. Przepisów kreowanych przez urzędowych biurokratów, którzy być może chcieliby dobrze, lecz podejrzewając wszystkich o

wszystko, tworzą tę pajęczynę absurdalnych przepisów niszcząc podstawowe, fundamentalne zręby kielkującego zaufania.

Atmosfera podejrzliwości wszystkich o wszystko i wszędzie, w tworzeniu i drastycznym egzekwowaniu prawa w ogóle, a prawa gospodarczego i fiskalnego w szczególności, niszczy niemal nieodwracalnie zaufanie i nie służy tworzeniu zdrowej społeczności.

Nowa umowa społeczna będzie wymagać nabycia umiejętności odróżniania prawdy od kłamstwa.

Spółeczność, która nie umie odróżnić prawdy od kłamstwa, nie umie też odróżnić dobra od zła. Taka społeczność jest skazaną na niebyt społecznością głupców – to wniosek, który można bez szczególnego wysiłku wysnuć na podstawie dzieł starożytnych klasyków takich jak Antystenes, Sokrates, Platon, Publiliusz Syrus, Horacy i wielu innych.

Antystenes z Aten: *Państwa giną wtedy, gdy nie umieją odróżnić ludzi złych od dobrych*²¹.

Mo Di: *Kiedy uczciwi i mądrzy sprawują rządy, prostacy i głupcy ladu przestrzegają. Kiedy zaś prostacy i głupcy rządzą, uczciwi i mądrzy stają się buntownikami*²².

Horacy: *Przewertuj księgi historii cywilizacji, a przyznasz: jedynie lęk przed niesprawiedliwością stworzył prawo*²³.

Publiliusz Syrus: *Gdzie jeden jest chroniony, tam każdy czuje się bezpieczny*²⁴.

Platon: *Tyrania jest tam, gdzie władza spoczywa w rękach tego, kto oszustwem lub siłą zmusił obywateli do uległości*²⁵.

Arystoteles: *Zło rozpoznane staje się dobrem*²⁶.

²¹ Krzysztof Nowak, *Leksykon złotych myśli*, Książka i Wiedza, Warszawa 1996, s. 144.

²² Ibidem, s. 204.

²³ S.u.I. Starck, *Sokrates für Manager*, Econ Verlag, Wien 1978, s. 97.

²⁴ Ibidem, s. 10.

²⁵ Krzysztof Nowak, *Leksykon...*, op. cit., s. 246.

²⁶ Ibidem, s.18.

*Winę trzeba udowodnić ponad wszelką wątpliwość. Prawo rzymskie*²⁷.

*Publiliusz Syrus: Niesprawiedliwość łatwiej się czyni, niż znosi*²⁸.

*Platon: Sprawiedliwość: każdy swoje i należne ma i czyni*²⁹.

*Publiliusz Syrus: Gdzie panuje władca, który ma serce, tam każdy jest szczęśliwy*³⁰.

*Julian Tuwim: Niech prawo zawsze prawo znaczy, a sprawiedliwość – sprawiedliwość*³¹.

*John F. Kennedy: Wolność jest niepodzielna i jak długo choćby jeden człowiek pozostaje zniewolony, tak długo nikt nie jest i wolny*³².

Jeżeli więc nasza społeczność ma przetrwać, musi opanować umiejętności rozumienia i rozróżniania rzeczy. Brak takiego rozumienia to cecha charakterystyczna społeczności o mentalnościach folwarcznych.

Ksenofont opisuje to w sposób następujący:

Są ludzie, którzy chępiąc się swoim bogactwem, jedynie w nim pokładają wiarę.

Myślą, że nie potrzebują już żadnego wychowania. Uważają oni, że majątek wystarczy im do spełnienia wszystkich życzeń i zasłużenia sobie na szacunek innych.

Wszystkich tych Sokrates upomina: „Prostactwem jest wiara w to, że będziesz umiał odróżnić pożyteczne od szkodliwego bez zdobycia umiejętności rozróżniania. Głupotą jest wiara, iż bez nabycia tej umiejętności będziesz działał z pożytkiem. I że stanie się tak jedynie

²⁷ Paremie prawnicze [online] https://pl.wikipedia.org/wiki/Paremia_prawnicza [dostęp: 12.06.2017].

²⁸ S.u.I. Starck, *Sokrates...*, op. cit., s. 99.

²⁹ Ibidem, s.97.

³⁰ Ibidem, s. 9.

³¹ Julian Tuwim, *Kwiaty Polskie*, „Wiadomości Polskie, Polityczne i Literackie”, Londyn 1941. <http://migielicz.pl/julian-tuwim-kwiaty-polskie/> [dostęp 22.06.2017].

³² Cytat z przemówienia prezydenta w West Berlinie, przez ratuszem Schönberg, 26 czerwca 1963 roku.

dzięki temu, że jesteś kimś mającym i możesz zapewnić sobie wszystko cokolwiek zechcesz, wyobrażając sobie jednocześnie, że sam fakt bycia, w danej chwili, mającym, zabezpiecza Cię już na całe twoje życie.

Naiwnością jest oczekiwanie, że bez nabycia umiejętności rozumienia rzeczy będziesz mógł zdobyć reputację człowieka porządnego i godziwego lub, że bez zdobycia tej reputacji zyskasz poważanie i godności”³³.

Potwierdzają to wydarzenia w naszej historii z ostatnich 200–300 lat, kiedy przestawaliśmy być społeczeństwem wolnym.

Żyjący wtedy na emigracji Cyprian Kamil Norwid napisał: *Jesteśmy żadnym społeczeństwem. Jesteśmy wielkim narodowym sztandarem*³⁴. Myślę, iż ta sentencja doskonale oddaje nasz narodowy charakter również dzisiaj. A zasłyszane ostatnio porzekadło: *Dla Polaków wszystko, z Polakami nic*³⁵, dopełniając czary goryczy, wydaje się także w tym kontekście nad wyraz trafne.

Właśnie wtedy, ponad 200 lat temu, inne wolne i niepodległe państwowości tworzyły pierwsze nowoczesne umowy społeczne. Naszego kraju jednak wśród krajów wolnych już wtedy nie było. My utraciliśmy wtedy naszą wolność i integralność państwową, ponieważ nie potrafiliśmy podporządkować priorytetów celom wyższym w stosunku do rzeczy mniej ważnych. Nie było czasu i sposobności na dyskusje, wnioski i refleksje.

Musieliśmy przez kolejnych 195 lat bronić swojej tożsamości narodowej. I temu celowi podporządkowane było wszystko.

W tamtym okresie, w okresie, kiedy inni tworzyli na bazie nowoczesnych umów społecznych nowoczesne społeczności, niejaki

³³ Stark S. I., *Sokrates...*, op. cit.

³⁴ Cyprian Kamil Norwid, z listu do Michaliny Dziekońskiej z 14 listopada 1862 roku; [online] <http://www.fpoma.strony.ug.edu.pl/norwid.htm> [dostęp: 11.06.2017].

³⁵ Autor usłyszał je niedawno w przekazie słownym w luźnych rozmowach między ludźmi.

Adam Smith napisał dzieło, które jest podstawą wolnych, demokratycznych, wolnorynkowych społeczności.

W dziele tym pod tytułem *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów* wydanym w 1776 roku czytamy: *Bardzo mało jest wymagane, by doprowadzić państwo do dobrobytu nawet z najniższego poziomu barbarzyństwa, mianowicie: pokój, niskie podatki i tolerancyjne kierowanie sferą sprawiedliwości*³⁶. Słowa te, moim zdaniem, opisują doskonale filary umowy społecznej. Obronność, gospodarka i wymiar sprawiedliwości.

Wtedy nie mieliśmy państwowości i koncentrowaliśmy się na narodzie, co było zupełnie zrozumiałe. Przetrawanie jako naród było priorytetem najwyższym i wielka w tym była także rola i zasługa Kościoła katolickiego.

Jednak szans na stworzenie nowoczesnej narodowej umowy społecznej wtedy nie było.

Czy nie nadszedł więc czas, aby zacząć nadrabiać te zaległości, tworząc nową, zdrową umowę społeczną opartą o fundamentalne wartości? Również te, których być może, jako stosunkowo nowe społeczeństwo, jeszcze nie odkryliśmy?

Nie chcę tutaj wdawać się w dalsze rozważania na temat formy, kwestii technicznych czy organizacyjnych tworzenia umowy społecznej. Nie będę rozpisywał się o związanym z nią kształcie polityki gospodarczej, ale dyskusje o tym na szerszych forach, różnych poziomach i płaszczyznach będą niezbędne.

Trzeba tylko słuchać ludzi. A szczególnie ludzi mądrych. I wyciągać wnioski.

Nikt nie ma monopolu na wiedzę i prawdę. Arystofanes twierdził, że *mądrzy ludzie uczą się nawet od swoich wrogów*.

³⁶ Adam Smith, *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, PWN, Warszawa 2007.

Powinniśmy więc uczyć się od każdego, bo teraz nareszcie mamy taką szansę, czas, możliwości i zasoby! Nie zmarnujmy tego!

Ten dobry dla nas czas nie będzie trwał wiecznie! Ten moment szansy może minąć bezpowrotnie! I może się to stać szybciej, niż nam się wydaje!

Zagrożenia są realne!

Wykorzystajmy darowany nam czas!

Dlaczego istnieją kraje biedne i bogate?

Skoro niby tak łatwo, jak niektórzy twierdzą, zbudować system powszechnego dobrobytu?

Dlaczego kraje biedne nie skorzystają z tych recept? Skoro jest to tak łatwe?

Być może jednak... nie jest to tak łatwe i proste?

Jedno jest pewne. Niezbędna do tego jest umiejętność „rozumienia rzeczy”!

Musimy wiedzieć, czego nauczyć się od bogatych, a czego od biednych. Czego z książek i z jakich, a czego z praktyki. I jak pozytywnie wykorzystać własne, nawet te złe, doświadczenia.

Nie jesteśmy już tacy biedni, ale też nie jesteśmy tacy bardzo bogaci. Jest więc jeszcze wiele do nadrobienia!

Na początku jednak, zanim każdy z nas weźmie udział w dyskusji społecznej, musi zacząć od siebie. Każdy we własnym umyśle, sercu i sumieniu.

Chwałą Bożą – rzecz taić, chwałą królów – rzecz badać³⁷.

Rzeczą ludzką, rzeczą szlachetną, rzeczą królewską jest dochodzić prawdy i coraz lepiej opanowywać sztukę rozumienia rzeczy.

Rozumienia rzeczy świata, na którym żyjemy.

³⁷ Księga Przysłów 25, 2

Wtedy będziemy w stanie pokonać, ciągle żywe, demony przeszłości i pójść dalej.

Jerzy Tuszyński

Zło rozpoznane staje się dobrem³⁸.

Arystoteles

³⁸ Na zasadzie: że wiemy, jak się przed nim obronić.